

# JANWAROWE SZLAKI

WOJEWÓDZKA POLSKA  
BIBLIOTEKA PUBLICZNA

w Gdańsku

Kabinet Instrukcyjno - Metodyczny

F.-28



## BIULETYN TURYSTYCZNY WYBRZEŻA GDAŃSKIEGO

WYDAJE ZARZĄD OKRĘGU PTTK ORAZ WOJEWÓDZKI KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI

Rok VII. - Nr 11 (73) -

Gdańsk, listopad

- 1964 rok



### ZABYTKI

### ODBUDOWANI



### ZE ŚRODKÓW SFOS W GDAŃSKU

Droga Królewska w Gdańsku  
(ze zbiorów WK SFOKiS)



## W S P O M N I E N I E .....

11 sierpnia 1964 rok. Stoję na rogu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich. Wokół morze ludzi. Wszędzie gdzie okiem sięgnąć..... Na schodach, parapetach, w oknach, na dachach samochodów..... Z głośników płynie żałobna melodia. Od Placu Trzech Krzyży wylania się kondukt pogrzebowy. Sztandary okryte kirem. Na lawecie ciągniętej przez 3 pary koni ustawiona trumna. Spoczywa w niej zmarły przed kilku dniami, przewodniczący Rady Państwa - Aleksander Zawadzki. Równy kołyszą się bagnety kompanii honorowej. Za trumną rodzina, kierownicy partii i rządu, delegacje zagraniczne, delegaci z całej Polski: generalicja, górnicy, literaci, księża różnych wyznań, rektorzy..... Nastrój powagi, smutku, żalu.....

Idą wolno .....przeszli.....

I wtedy przyszło wspomnienie .....

Było to trzy lata temu, również w sierpniu. Jako pilot i kierownik grupy, prowadziłem wycieczkę turystyczno - krajoznawczą po Polsce. Uczestniczyli w niej rybacy z Tolkmicka, Krynicy Morskiej i Kątów Rybackich. Zwiedziliśmy Toruń, Gniezno, Poznań, Wrocław, Górny Śląsk, Kraków. Trasa powrotna do Elbląga wiodła przez Warszawę. Czuliśmy już pewne zmęczenie, był to już piąty dzień naszej wędrówki. Zaproponowałem więc zwiedzenie Warszawy autokarem i zapoznanie się z najciekawszymi, najcharakterystycznymi zabytkami oraz pokazanie siedzib głównych urzędów państwowych i partyjnych. A więc: Marszałkowska, Pałac Kultury, trasa WZ, Stare miasto, siedziba Urzędu Rady Ministrów, Dom Partii, Sejm no i wreszcie Belweder. Przy bramie staż pełniło 2 oficerów KBW, którzy bez żadnych specjalnych trudności wpuścili nas na dziedziniec belwederski, byśmy lepiej mogli się przyjrzeć architekturze całości obiektu.

W pewnej chwili w bramę wjechał czarny samochód, objechał dziedziniec i zatrzymał się przy schodach wiodących do Belwederu. Wsiadł z niego Aleksander Zawadzki. Poznaliśmy Go po charakterystycznej sylwetce i powitaliśmy gorącymi oklaskami.

Usłyszał..... Obrócił się do nas i skinął ręką. Całą grupą wycieczkową podeszliśmy do schodów. Pozdrowił nas i zapytał skąd jesteśmy ? Jako kierownik grupy wyjaśniłem /z pewną treścią/, że przyjechaliśmy aż z Wybrzeża, że to jest grupa rybaków z nad Zalewu Wiślanego. Następnie zapytał nas czy podoba się nam Warszawa ? Oczywiście wszyscy moi wycieczkowie, którzy początkowo jeszcze byli bardzo onieśmieleni, zaczęli teraz opowiadać, dzieląc się wrażeniami, wywiązała się krótka, serdeczna rozmowa. W pewnej chwili Aleksander Zawadzki zapytał czy byliśmy w Belwederze? Odpowiedziałem, że nie, gdyż naogół wycieczki nie mają tam wstępu. Zwrócił się wtedy do jednego z porządkowych i polecił mu oprowadzenie naszej grupy wycieczkowej po salach Belwederu, sam zaś przeproszając, że nie dysponuje wolnym czasem, odszedł po schodach na piętro.

Dla całej naszej grupy było to wielkie przeżycie. Bezpośredniość i serdeczność Aleksandra Zawadzkiego bardzo nas wszystkich ujęła. Byliśmy wzruszeni. Minęły trzy lata. Jestem znów w Warszawie. Wracam myślami do tamtych dni. Stąd to warszawskie wspomnienie.

mgr R.Gębicz - Elbląg

I. SFOS NA ZIEMI GDAŃSKIEJ	
1. Słowo wstępne . . . . .	1
/Prezydium WK SFOS w Gdańsku/	
2. SFOS i... turystyka . . . . .	2
/mgr Czesław Skonka/	
3. Osiągnięcia i zamierzenia SFOS . . . . .	3
/Wiesław Ring/	
4. Obiekty SFOS na szlakach . . . . .	6
/mgr Wiesław Ślubowski/	
II. DZIAŁ KRAJOZNAWCZY	
1. Zabytki odbudowane przez SFOS . . . . .	11
/Franciszek Mamuszka/	
2. Zasługi dr. Orłowicza dla turystyki Pomorza . . . . .	14
/mgr Czesław Skonka/	
3. Zwiedzamy Trzoińską Czubatkę . . . . .	20
/Michał Arndt - Starogard Gd./	
4. Jeziora Liniewskie i Kacirka . . . . .	22
/inż. Tadeusz Wójcik - Gdańsk/	
III. KRONIKA TURYSTYCZNA	
1. Turyści - bohaterom Berów Tucholskich . . . . .	26
/Lech Kujawski/	
2. Ze zlotu turystycznego do Piaśnicy . . . . .	27
/Antoni Słomowski/	
3. Wydawnictwa dla krajoznawców i turystów . . . . .	30
/mgr Czesław Skonka/	

-----  
 "JANTAROWE SZLAKI" - Biuletyn Turystyczny Wybrzeża Gdańskiego.  
 Wydaje Zarząd Okręgu PTTK oraz Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Gdańsku. Redaguje Kolegium w składzie:  
 mgr Roman Bar, Witold Hejka, Zofia Linowska, Franciszek Mamuszka,  
 Wiesław Ring /sekretarz Kolegium/, mgr Czesław Skonka /redaktor i przewodniczący Kolegium/, mgr Wiesław Ślubowski, mgr Józef Węsierski. Adres Redakcji: Gdańsk, Długa 45 /PTTK/. Powiela Sp-nia "Nowator", Gdynia, Ślaska 64 Zezw.. z dnia 30.X. 1964 r. Nr. A-8. Zlec. nr. 907 Nakład 2.800 egz.  
 -----



## S Ł O W O   W S T Ę P N E

Spółeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy ma bogate oraz różnorodne formy działalności, datujące się już od 1945 roku. Ofiarowywane przez społeczeństwo, a gromadzone przez SFOS fundusze wykorzystywane były od wielu lat na odbudowę najbardziej zniszczonego i najważniejszego miasta- stolicy naszego kraju.

Obok zapotrzebowania środków pieniężnych na odbudowę Warszawy, istniało w tej dziedzinie również wiele potrzeb terenowych. Nie można było ich jednak początkowo zaspakajać. Dopiero w miarę szybszego tempa odbudowy zniszczonej wojną stolicy, coraz więcej funduszy zgromadzonych przez SFOS przeznaczonych było na potrzeby własnego regionu m.in. województwa gdańskiego.

Fundusze ofiarowane SFOSowi przez społeczeństwo przeznaczone są na różne cele. Idą one m.in. na odbudowę zabytków oraz na budowę obiektów kulturalnych, ośrodków zdrowia, pawilonów szkolnych itp. Pewne kwoty idą również na turystykę /m.in. ze środków SFOS odbudowa została zabytkowa kamieniczka w Gdańsku przy ul. Długiej 45, w której mieści się PTTK.

Mamy nadzieję, że bieżący numer "Jantarowych Szlaków" wydany wspólnie z Wojewódzkim Komitetem SFOS w Gdańsku, jeszcze bardziej spopularyzuje idee tej instytucji w środowisku turystycznym. Przyczyni się to również do rozwinięcia dalszej współpracy między SFOS, a organizatorami ruchu turystyczno-krajoznawczego województwa gdańskiego. Będzie to niewątpliwie z pożytkiem tak dla mieszkańców wybrzeża jak i turystów z głębi kraju.

Życzymy więc za pośrednictwem "Jantarowych Szlaków" powodzenia w krzewieniu pożytecznych idei SFOS oraz rozwinięciu dalszej współpracy w tej dziedzinie.

Prezydium  
Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy  
Kraju i Stolicy w Gdańsku

mgr Czesław Skonka

## S F O S    i . . .    T U R Y S T Y K A

Na pozór trudno doszukać się tu jakiegoś ściślejszego związku, wynikającego z tytułu tego artykułu. A jednak związek ten istnieje i ma dość duże znaczenie tak dla Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy jak i dla ruchu turystycznego, A oto przykłady.

Wycieczka zwiedza zabytkową Drogę Królewską w Gdańsku. Przewodnik turystyczny PTTK objaśnia: elewacje zabytkowych kamieniczek przy ulicach Długiej i Długim Targu, wykonane zostały ze środków SFOS. Również kamienica renesansowa przy ul. Długiej 45 w której mieści się Dom Wycieczkowy PTTK oraz biura tej organizacji, odbudowana została z tych funduszy.

A teraz inny obrazek. Turysta zamawia noclegi w Domu Wycieczkowym PTTK. Recepcjonista do kosztów każdego noclegu dolicza 0,50 zł na SFOS. Podobnie wygląda sprawa z pocztówkami krajoznawczymi, wydawanymi przez PTTK. Do ceny każdej pocztówki, PTTK dolicza się 0,20 zł na SFOS.

Przykładów tych można by wyliczyć więcej. Ot, chociażby szkoły i pawilony szkolne, które również budowane są za pieniądze zebrane od społeczeństwa i różnych instytucji przez SFOS. Szkoły te służą głównie działwie szkolnej, która w nich uczy się. W okresie sezonu letniego mogą one służyć jednak z powodzeniem dla celów turystycznych i wczasów /np. na szkolne schroniska turystyczne, ośrodki kolonijne i tp/. Mogą w nich być także organizowane Szkolne Ogniska Kultury /tam, gdzie nie ma innych świetlic czy klubów/, z których poza stałymi mieszkańcami danej miejscowości mogą korzystać także turyści i wczasowicze. Można by tu jeszcze wyliczać budowę domów kultury, ośrodków zdrowia, stadionów, z których korzystają m.in. turyści i wczasowicze.

Ze wspomnianych przykładów wynika konieczność dalszej współpracy organizatorów ruchu turystycznego ze SFOS. Turystyka stanowi bowiem ważną dziedzinę gospodarki narodowej w naszym kraju. /np. w woj. gdańskim stawiana jest ona jako problem nr.3, po gospodarce morskiej i rolnictwie/. Ale tak



jak każda dziedzina gospodarki narodowej tak i ta /zwłaszcza/, że jest stosunkowo młoda/, potrzebuje pewnych środków finansowych na inwestycje.

Dlatego też obok funduszy państwowych centralnych i lokalnych, przeznaczonych na zagospodarowanie turystyczne i rozwój ruchu turystycznego, poważną rolę mogą odegrać środki SFOS. Dotyczy to szczególnie tych obiektów, które służyć będą w pierwszej kolejności stałym mieszkańcom naszego województwa.

Stopień realizacji tych zadań jest jednak uzależniony od dalszego rozwoju współpracy pomiędzy SFOS i instytucjami turystycznymi. Jednym z przykładów tej współpracy jest niniejszy numer "Jantarowych Szlaków", wydany przy współudziale finansowym Wojewódzkiego Komitetu SFOS w Gdańsku.

### Wiesław Ring

## O S I A G N I Ę C I A I Z A M I E R Z E N I A S F O S

Od dwudziestu już lat, obchodzimy w miesiącu wrześniu smutną rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę. Nie jest kwestią przypadku, że ten właśnie miesiąc jest również i tradycyjnym miesiącem odbudowy naszego kraju i jego stolicy Warszawy. Było to symboliczne niejako rzucenie rękawicy teutońskim pogromcom, którzy ogniem i mieczem spustoszyli nasz Kraj, którzy wymazać chcieli Polskę jako państwo i jako naród z mapy Europy. Był to równocześnie wielki ogólnonarodowy apel do gigantycznego, a zarazem wspaniałego czynu odbudowy. Wrzesień stał się więc podwójnym symbolem: klęski militarnej i zwycięstwa idei, zniszczenia i odbudowy. Że apel do czynu odbudowy natrafił na podatną glebę patriotycznych uczuć większości Polaków, że zmobilizował miliony rąk, miliardy złotych - dowodzi słuszności szlachetnego i cennego zamysłu jego inicjatorów. Umożliwiło to znaczne przyspieszenie odbudowy Kraju, a zwłaszcza odrodzonej jak Feniks z popiołów Warszawy.

Jaki był początek tego czynu? Datuje się on od 8 maja 1945 r., kiedy to z inicjatywy ówczesnego wojewody śląskiego Aleksandra Zawadzkiego powstał pierwszy w Polsce Śląsko-Dąb-

rowski Komitet Pomocy dla Warszawy. Do września tego roku robotniczy Śląsk wysłał Warszawie około 600 wagonów materiałów budowlanych, węgla i drzewa.

Śląsk wezwał cały Kraj do naśladownictwa i szlachetnego współzawodnictwa w wielkim dziele pomocy Warszawie. Wezwanie zostało podjęte przez wszystkie dzielnice Polski. Powołano Biuro Odbudowy Stolicy, przekształcone następnie w 1946r. na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy /popularny SFOS/. Wobec rozszerzenia w latach późniejszych zakresu pomocy również na inne miasta i wsie - zmieniono nazwę na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy. Obecnie SFOS - stowarzyszenie /statutowe/ wyższej użyteczności posiada w kraju około 40.000 ogniw organizacyjnych. Od Rady Głównej i jej Prezydium począwszy, poprzez wojewódzkie, powiatowe, miejskie, osiedlowe i gromadzkie Komitety, aż do około 20.000 szkolnych Kół SFOS.

Przewodniczącym Woj. Komitetu SFOS w Gdańsku jest przewodniczący Prezydium WRN - Tow. Piotr Stolarek. Komitetowi temu podlega 5 komitetów miast wydzielonych, 13 powiatowych, 19 miejskich, 5 osiedlowych i 126 gromadzkich. Ponadto zorganizowano wiele kół zakładowych, wiejskich i 970 kół szkolnych SFOS. Czyż cyfry te wymagają komentarzy? Czy nie są najlepszą ilustracją tego nienotowanego w naszej historii, spontanicznego zrywu inicjatywy społecznej. Inicjatywy odbudowy wspólnym trudem jej obywateli nowej, pięknej ludowej ojczyzny.

Prócz pracy społecznej, która zwłaszcza w pierwszym okresie odbudowy Stolicy miała olbrzymie znaczenie, poważną pozycję stanowiły pomoce w materiałach i świadczeniach gotówkowych. Dziś ta ostatnia forma jest w zasadzie przeważająca. Złotówki płynące szeroką strugą do SFOS pochodzą z różnych źródeł. Podstawowymi źródłami są stałe świadczenia załóg pracowniczych, rolników, gospodarki nieuspołecznionej, młodzieży szkolnej. Prócz tego dochody z wszelkiego rodzaju imprez. Źródłem dodatkowym jest dobrowolne świadczenie przy zakupie i konsumpcji napojów alkoholowych oraz zbiórki uliczne w miesiącu wrześniu.

Na terenie całego kraju zebrano do 30 czerwca br. niebagatelną kwotę około 4,5 miliarda zł. z czego w samym 1963r. 690 milionów zł.

Woj. gdańskie włożyło do tej ogólnokrajowej skatuli prawie 175 milionów zł, z czego w roku bieżącym już 26 milionów zł. "Krzywa" świadczeń wzrasta z roku na rok. Jeżeli dodamy do tego świadczenia społeczeństwa naszego województwa na Społeczny Fundusz Budowy Szkół /ok.60 milionów zł rocznie/ - będzie to dopiero względnie pełnym obrazem ofiarności społecznej mieszkańców Wybrzeża Gdańskiego.

Jak wykorzystywane są /i na jakie cele/ zebrane fundusze? W pierwszych powojennych latach do 1958 r. /zgodnie zresztą z intencją inicjatorów czynu odbudowy/ - 75% wpływów otrzymała Warszawa, pozostałe 25% rozdzielono na najbardziej potrzebujące /czytaj: zniszczone/ województwa. Dziś sytuacja się diametralnie zmieniła. Odbudowana już znacznie Stolica nie wymaga takich nakładów, co pozwala na kierowanie tylko 25 % wpływów na fundusz centralny. Natomiast 75% zbiórki zasila teren w postaci wielkich i mniejszych inwestycji, które nie mogą być realizowane ze źródeł podstawowych, a są niezbędne do powszechnego użytku. Pozwala to również naszemu województwu znacznie zwiększyć ilość inwestycji.

Do końca 1963r. zaangażowano na terenie woj.gdańskiego 90 milionów zł w ramach 270 tytułów inwestycyjnych. Wachlarz ich jest bardzo szeroki. Od sprzętu świetlicowego /adaptery, magnetofony, telewizory, epidiaskopy/ dla wyróżniających szkół, do poważnych i kosztownych inwestycji. Należy do nich m.in. odbudowa Ratusza Głównomiejskiego w Gdańsku /11 mil zł/, Ratusza w Malborku, budowa gmachu telewizji i łącza /9 mil zł/, Domu Kultury w Nowym Porcie /7 mil zł/, elewacje ul. Długiej i Długiego Targu /15 mil zł/, odbudowa Pałacu Opatów w Oliwie, koła wyciągowe dla Żurawia Gdańskiego, budowa Ośrodka Kulturalnego w Dzierżgoniu, zakup autokaru dla Teatru Ziemi Gdańskiej i inne. Zbudowano wiele szkół, pawilonów szkolnych i ośrodków zdrowia /m.in. Pogotowie Ratunkowe w Starogardzie Gd./.

Już tych przykładowo przytoczonych kilka tytułów, niebicie dowodzi celowości wydatkowania naszych skromnych złotówek.

Na rok 1963 przewiduje się w Gdańsku adaptację Domu Kaznodzieji na Woj. Przychodnię Matki i Dziecka, Dworu Miejskiego na stanicę ZHP, budowę siedziby NOT i ZNP /zaplecze "Orbisu"/, odbudowę Domu Angielskiego na hotel, budowę pomnika na

Westerplatte, budowę biblioteki miejskiej w Sopocie, Domu Ludowego w Tolkmicku i Luzinie, pawilonu bibliotecznego w Elblągu.

Powstanie sumptem SFOS dalszych 25 pawilonów szkolnych i 6 ośrodków zdrowia. Zakupiony zostanie autokar do małoobrazkowych zdjęć rtg. Na wyszczególnione oraz inne tytuły inwestycyjne, SFOS wyasygnuje poważną kwotę ponad 35 milionów zł.

Naprzeciw swych dotychczasowych, a zwłaszcza przyszłych ofiarodawców, wychodzi WK SFOS z bogatą tematycznie i różnorodną akcją popularyzatorską i propagandową. Afisze, ulotki, plansze, gazetki i fotogazetki, dyplomy, pogadanki, apele, konkursy, zawody sportowe - oto kilka z wielu form propagandowych. Pomysłowe, efektowne i gustowne - są i będą niewątpliwym magnesem dla dalszych ofiarodawców. A im więcej aktywu, więcej świadczeń - tym więcej inwestycji dla naszego wspólnego pożytku. Bo "Jeśli się coś chce mieć, trzeba przedtem dać" - oto wykładnik samopomocy inwestycyjnej realizowanej przez SFOS. Ujęcie zdawałoby się lapidarne, sloganowe, a tyle w nim głębokiej racji.

mgr Wiesław Ślubowski

#### OBIEKTY SFOS NA SZLAKACH TURYSTYCZNYCH

Województwo gdańskie należy do rzędu najatrakcyjniejszych terenów turystycznych. Każdego roku tysiące ludzi przybywa na wypoczynek nad morze, jeziora i rzeki. Wraz z nimi i my podczas spacerów podziwiamy piękno przyrody i zabytków. Niejednokrotnie przechodzimy też obok odbudowanych albo nowych budowli. Nie zawsze jednak wiemy, z jakich funduszy one powstały. Warto więc chyba zapoznać się z tymi o których z dumą możemy powiedzieć, że współinwestorem jest każdy z nas: uczeń, robotnik, marynarz, chłop i inżynier. Nasze skromne złotówki wpłacane na Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy urastają do sum z których powstają małe i duże obiekty, takie o których czytamy reportaże i te o których wie grono pedagogiczne oraz gromadka uczniów danej szkoły.

Przenieśmy się więc myślą na szlaki turystyczne naszego województwa i spójrzmy na dzieła do realizacji których przyczynił się w dużej mierze SFOS, który w naszym województwie finansował do końca 1963 r. 270 tytułów inwestycyjnych o ogólnej wartości 90 milionów złotych. Inwestycje te dokonywane były w resortach kultury, zdrowia, gospodarki komunalnej i sportu oraz turystyki. Obok Społecznego Funduszu Budowy Szkół, który gromadzi wyłącznie środki na budowę Szkół Tysiąclecia również i SFOS w swoich planach przewidział pewne sumy na ten cel. Po zapoznaniu się z tymi ogólnymi informacjami zacznijmy naszą "wędrówkę" od siedziby Wojewódzkiego Komitetu SFOS Gdańska.

Czytelnicy, którzy pamiętają wygląd miasta z pierwszych lat po wojnie przypominają sobie, że całe dzielnice leżały wtedy w gruzach. Dzisiaj Gdańsk jest piękniejszy niż dawniej. W dziele odbudowy i rozbudowy miasta duży wkład ma SFOS.

W Gdańsku wydatkowani m.in. na wyposażenie świetlic, pracowni naukowych, gabinetów lekarskich i dentystycznych przy szkołach kwotę ok. 400 tys. złotych. Na przebudowę Szkoły Muzycznej w Gdańsku przy ul. Partyzantów SFOS wydatkował ponad 300 tys. zł. Do poważniejszych inwestycji należy zaliczyć też adaptację kosztem ok. 1 miliona zł budynku przy ul. Aksamitnej 6 na międzyszkolną Pracownię Politechnizacyjną Szkół Podstawowych.

Z urzędzeń tych korzystać będzie nie tylko młodzież określonych szkół, ale także i dzieci, które przyjadą na kolonie letnie. Są to więc w pewnym sensie inwestycje ogólnokrajowe. Efekty tych nakładów nie dadzą się wyrazić w cyfrach, gdyż radości i zadowolenia młodych ludzi nie można zmierzyć miarą ani wagą. SFOS w ten sposób nie tylko otwiera młodzieży drogę do nauki, ale także zapewnia wypoczynek, rozrywkę. Dowodem tego jest też zakupienie nowoczesnego "Jelcza" którym podróżuje ona po całym kraju poznając jego piękno.

Miejscem spotkań młodzieży akademickiej w Gdańsku jest popularny Klub Studencki "Żak", właśnie dla przystosowania budynku do tego celu SFOS przeznaczył kwotę 405.000,- zł.

Dalej z myślą o rodzinach rybaków, marynarzy i dokerów, SFOS zainwestował 7 milionów zł. w wybudowanie Morskiego Domu Kultury.

Z Nowego Portu przejdźmy spacerkiem do Wrzeszcza. Mieści się tutaj m.in. Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka.

Z pomocą jej przyszedł SFOS dając na przebudowę sceny 860.000,- zł. Rozwój najmłodszej muzy - telewizji w Gdańsku nie byłby prawdopodobnie możliwy, gdyby nie wspomniana instytucja, która partycypowała w budowie 4 stacji przekątnikowych oraz remoncie budynku przy ul. Sobótki dla potrzeb Studia Telewizyjnego. Na ten cel w latach 1962-1963 wydano ok. 9 milionów zł. Z inwestycji w zakresie sportu wymienić można remont stadionu "Lechii" /250 tys.zł./.

Przenieśmy się jednak dalej. Idąc wzgórzami i oglądając piękną panoramę Gdańska, dochodzimy do malowniczo usytuowanego ZOO. Nie ma wycieczki szkolnej, która nie chciałaby zobaczyć dzikich zwierząt z całego niemal świata. Nas interesuje jednak inny drobny szczegół - ogrodzenie wybudowane zostało m.in. ze środków SFOS /350.000,- zł/.

W dalszym ciągu żółtym szlakiem idziemy wzgórzami w stronę Sopotu. W okresie letnim koncentruje się tutaj życie kulturalne całego wybrzeża. Ośrodkiem skupiającym uwagę nie tylko melomanów, jest Opera Leśna. Tutaj odbywa się Międzynarodowy Festiwal Piosenki. Mało kto jednak wie, że w odbudowę tego obiektu SFOS zainwestował 935.000,- zł. Równoległe z tą inwestycją nastąpiło przebudzenie Teatru Kameralnego również przy poparciu SFOS /1.100 tys.zł/. Podobnie jak w Gdańsku tak i w Sopocie szereg szkół otrzymało z dotacji SFOS telewizory m.in. Technikum Handlowe. 275 tysięcy zł przeznaczono na wybudowanie sali gimnastycznej przy II Liceum Ogólnokształcącym przy ul. 20 Października.

A teraz Gdynia. Z ogólnej dotacji 3 miliony zł. jakie Gdynia otrzymała ze SFOS do 1964 r., zainwestowano m.in. w rozbudowę Państwowego Liceum Plastycznego w Orłowie kwotę 400 tys.zł., Szkoły Muzycznej przy ul. Szenwalda ponad 420 tys. zł. i budowę szkoły na Obłężu 300 tys.zł.

W czasie dalszej wędrówki przenieśmy się na tereny powiatów: wejherowskiego, puckiego i lęborskiego. W omawianym okresie w powiecie wejherowskim SFOS wyasygnował ok. 1.800 tys.zł, w tym na budowę hali sportowej w Osowie - 350.000,- zł i szkoły podstawowej w Zakrzewie ok. 800 tys.zł.

Dążąc do wybudowania możliwie największej ilości izb lekcyjnych o najwyższym standardzie i najniższych kosztach,

w oparciu o dotychczasowe doświadczenia opracowano projekty budowy pawilonów szkolnych składających się z kilku izb. Koszt takiego obiektu wynosi ok. pół miliona zł. Projekty te są już realizowane.

Niedawno oddano do użytku taki pawilon w Nadolu położonym nad uroczym jez. Żarnowieckim. /patrz ostatnie strona okładki/.

Dużą wdzięczność społeczeństwa ziemi wejherowskiej uzyskał SFOS dzięki dotacji na zakup ambulansu dentystycznego.

W Żukcu z środków sfosowskich wyremontowano Dom Społeczny, natomiast w Sławoszynie /miejscowość w której urodził się znany działacz kaszubski - Florian Ceynowa/ świetlicę.

Podobnie też w Lęborku z ogólnej dotacji ok. 1.400 tys. zł. wydatkowano prawie połowę na remont oraz wyposażenie Powiatowego Domu Kultury. 160.000,- zł przeznaczono na naprawę kortów tenisowych oraz przystani LOK.

Maszewko - to niewielka miejscowość wspomniana już w dokumentach z XV w. Brak było tutaj odpowiedniego budynku dla potrzeb szkoły, dlatego też SFOS przeznaczył na dobudowę 250.000,- zł.

W powiecie kartuskim przy wydatnej pomocy SFOS przystąpiono do budowy pawilonu szkolnego w Prokowie, Jeleńskiej Hucie i Mściszewicach.

W szeregu powiatów za rzecz nieodzowną uznano budowę ośrodków socjalnych i kulturalnych /kościerski, starogardzki, tozewski/. Na terenach tych duże kwoty przeznaczone na wyposażenie świetlic gromadzkich, budowę placów zabaw dla dzieci itp. np. w Starej Kiszewie, Skórczu, Pelplinie.

W powiecie Gdańskim największą realizowaną z funduszy SFOS inwestycją jest budowa pawilonu szkolnego w Pomlewie i Ośrodka Zdrowia w Cedrach Wielkich.

W Malborku stosunkowo duże sumy przeznaczono na zakup pomocy naukowych dla szkół oraz ratusza.

Podobnie też w powiecie kwidzyńskim duże nakłady dano na remont budynków szkolnych zniszczonych przez huragan oraz budowę 3 pawilonów szkolnych.

W Sztumie SFOS przeznaczył ponad 300 tys. zł na budowę stadionu sportowego oraz 200.000,- zł na adaptację ośrodka kulturalnego w Dzierżgoniu.

Elbląg - to jeden z największych ośrodków przemysłowych. Stąd pochodzą słynne turbiny wysyłane na eksport do wielu państw.

Z myślą o wypoczynku dla pracowników, SFOS przyznał odpowiednie kredyty m.in. na uporządkowanie parku i budowę muszli koncertowej /150.000,- zł/, budowę nowego pawilonu biblioteki miejskiej /500 tys.zł/. Taką samą kwotę przeznaczono na odbudowę szkoły przy ul. Armii Czerwonej oraz 300 tys.zł na budowę sali gimnastycznej przy Szkole Nr 6.

Ogółem do grudnia 1963 r. zainwestowano w Elblągu ponad 1.600 tys.zł. W powiecie elbląskim wydatkowano również poważne kwoty na remonty i wyposażenie świetlic gromadzkich oraz szkół.

Z Elbląga wracamy przez Nowy Dwór. Dla potrzeb Szkoły Mechanizacji Rolnictwa przy współudziale SFOS /300 tys.zł/ zaadaptowano jedną z sal na warsztaty szkolne.

Na budowę Domu Kultury w Marynowach SFOS przeznaczył kwotę ok. 100 tys.zł.

W ten sposób przewędrowaliśmy przez całe województwo. Pokazaliśmy tylko niektóre inwestycje SFOS, w czasie naszych wycieczek napewno zobaczymy i inne. Obiekty te powstały wysiłkiem całego naszego społeczeństwa. Dlatego też otaczajmy je opieką, nie niszczy my ich bo to jest nasze wspólne dobro.



Franciszek Mamuszka

ZABYTKI ODBUDOWANE ZE ŚRODKÓW SFOS

Setki tysięcy turystów zwiedza rocznie słynną Królewską Drogę w Gdańsku i zachwyca się urodą smukłych, zwieńczonych pysznymi szczytami kamieniczek dawnego patrycjatu gdańskiego. Brak jest jednak narazie przy tym niezwykłym, nie mającym chyba równego sobie miejskim szlaku turystycznym informacyjnej tabliczki, która wykutym w kamieniu napisem głosiłaby, iż na wystrój tych wspaniałych fasad, na wykucie przepięknych portali, czy bogatych w rzeźbę przedproży oraz inne ozdoby elewacji poszły znaczne, bo wynoszące ok. 15 milionów złotych fundusze z kas SFOS-u.

Przy Królewskiej Drodze również znajduje się Ratusz Głównego Miasta - czołowa inwestycja SFOS. Jest niewątpliwie najbardziej słuszne, iż ten bezcenny pod względem architektonicznym budynek, dumna siedziba władz municypalnych Gdańska w ciągu paru stuleci i przede wszystkim rezydencja Kazimierza Jagiellończyka, króla Aleksandra i jego żony Heleny - księżniczki moskiewskiej, a wreszcie Zygmunta Starego, w czasie ich pobytów w nadmotławskim grodzie, stała się oczkiem w głowie sfosowskiego mecenasa.

Już w 1959 r. popłynęły pierwsze dotacje SFOS na rekonstrukcję i uruchomienie ratuszowego zegara, ślącego dziś podniosłe tony Roty na placu i uliczki gdańskie. W następnych latach przyznawano na odbudowę gdańskiego ratusza dalsze, milionowe sumy. Dzięki nim mogła nastąpić pełna rekonstrukcja przepięknych wnętrz reprezentacyjnego pierwszego piętra ze słynną Czerwoną Salą, dziełem flamandzkich i holenderskich mistrzów Odrodzenia. Już w dniu 30 marca 1965 roku, a więc w XX-tą rocznicę wyzwolenia Gdańska zobaczą gdańszczanie część zabytkowych wnętrz i stwierdzą, iż opłacało się przekazywanie na SFOS groszowych batków miesięcznych, jeśli posłużyły do wskrzeszenia tak pięknego dzieła. Ogółem na odbudowę Ratusza Głównego w Gdańsku wydatkowane będzie ponad 11 milionów zł.

Druga główna budowla gdańska, przywracana do życia za pieniądze SFOS, to okazały Pałac Opacki w Oliwie - przyszła siedziba Muzeum Etnograficznego, które ukaże wielki dorobek kulturalny i sztukę ludową Kaszub, Kociewia, Żuław i Dolnego Powiśla. Odbudowa tego monumentalnego pomnika architektury z XV i XVIII w. pochłonie do końca 1964 r. blisko 9 milionów zł. pochodzących ze SFOS. Przez jakiś czas, w starszej, gotyckiej części Pałacu Opackiego gościł będzie Instytut Wodny PAN, niezmiernie ważna i niezbędna placówka naukowa.

Podobnie było z reprezentacyjnym wejściem na ul. Długą - Złotą Bramę, która dzięki ranom zadanych jej przez wojnę straszyla długo pustymi oczodołami wypalonych okien. I tu interwencja finansowa SFOS dopomogła do przywrócenia dawnej świetności pięknej renesansowej budowli z początku XVII stulecia.

Z dobrodziejstwa SFOS korzystało również Muzeum Pomorskie w Gdańsku uzyskując fundusze na remont zabytkowego wnętrza, a więc przede wszystkim zachwycających swoją architekturą krużganków gotyckich z XV w. oraz monumentalnych refektarzy klasztornych i innych pomieszczeń, wykorzystanych na umieszczenie 9 cennych ekspozycji sztuki, głównie dorobku artystycznego twórców działających na Pomorzu Gdańskim w czasie od początków XIV do końca XVIII w.

Poza Gdańskiem, Malbork zawdzięcza SFOS-owi przywrócenie do życia wysokiej wartości zabytkowej budowli jaką jest przepiękny ratusz na starym rynku. Wzniosło go miasto w 1380r. upodabniając jego zachodnią fasadę do wspaniałej fasady pałacu w. mistrza, co osiągnięto przez zwieńczenie ściany podobnymi blankami i zastosowanie na narożach ośmiobocznych wykuszy. Przyznane przez SFOS kredyty wyniosły tu ok. 1.300.000, -zł.

Ogółem do końca 1963 r. wydatkowano z funduszy SFOS prawie 25 milionów na odbudowę i adaptację architektonicznych obiektów zabytkowanych na terenie woj. gdańskiego. Rok 1964 przynosi dalsze, paru milionowe dotacje, głównie na Ratusz i Pałac Opacki w Oliwie. Zapoczątkowane zostały również prace przy odbudowie zabytkowej kamienicy przy ul. Grodzkiej - przyszłej siedziby Stacji Archeologicznej PAN. Remont i adaptacja tego budynku pochłonie ponad 2 miliony zł. Ważniejszą inwestycją

ROZMIĘSZCZENIE OBIEKTÓW

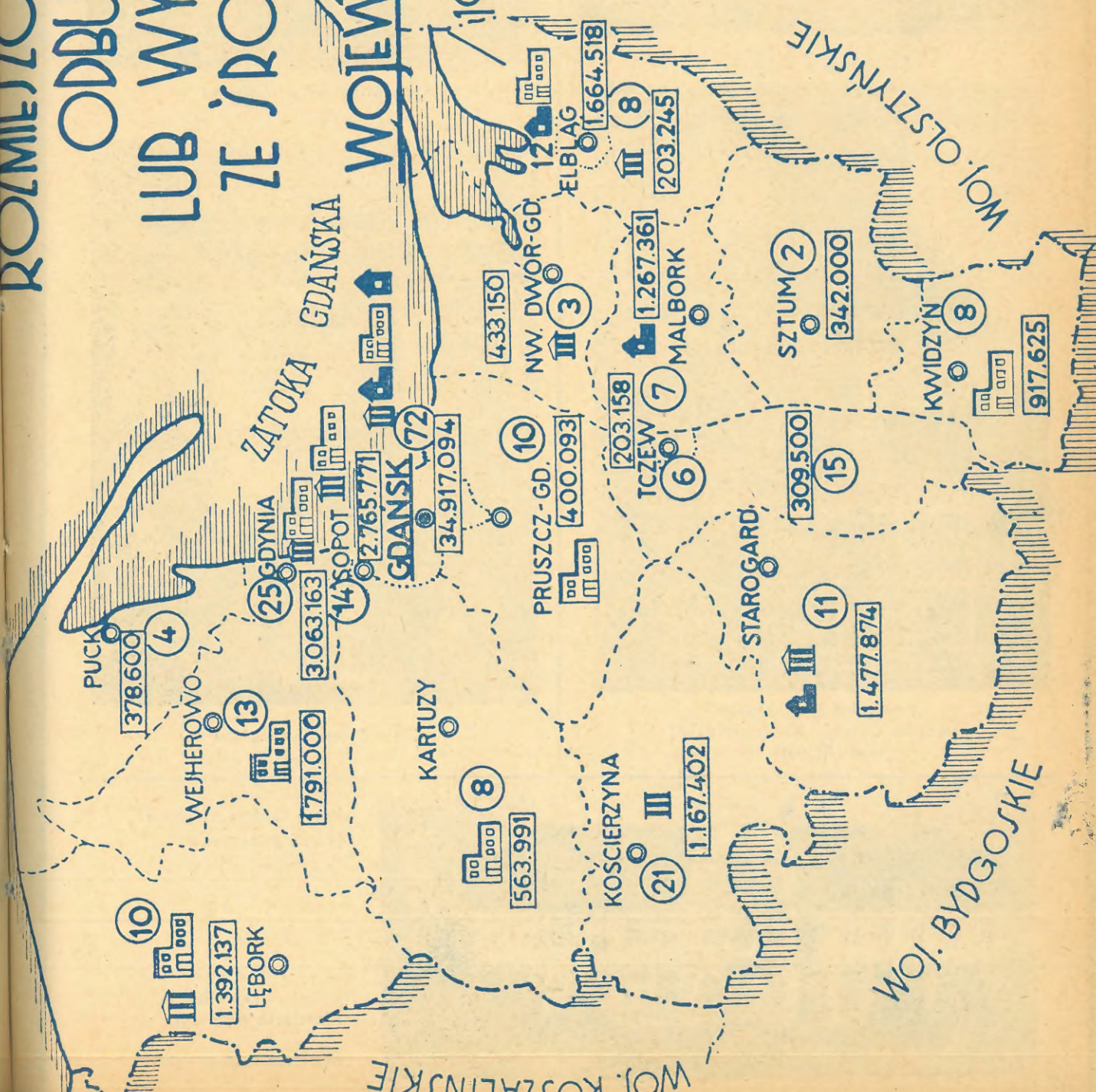
# ODBUDOWANYCH LUB WYBUDOWANYCH ZE ŚRODKÓW S.F.O.S.

## W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM

1946 - 1964 /

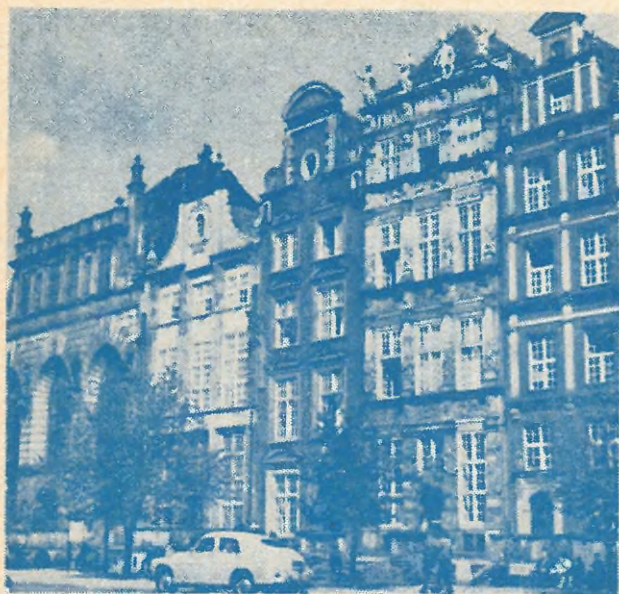
### Legenda

- - Miasta
- - Granica województwa
- - - - - Granice powiatów
- ..... - Granice powiatów miejskich
- 🏠 - Zabudki
- 🏠 - Schroniska
- 🏫 - Szkoły
- 🏛️ - Teatry i Domy Kultury
- ③ - Tróje innych obiektów

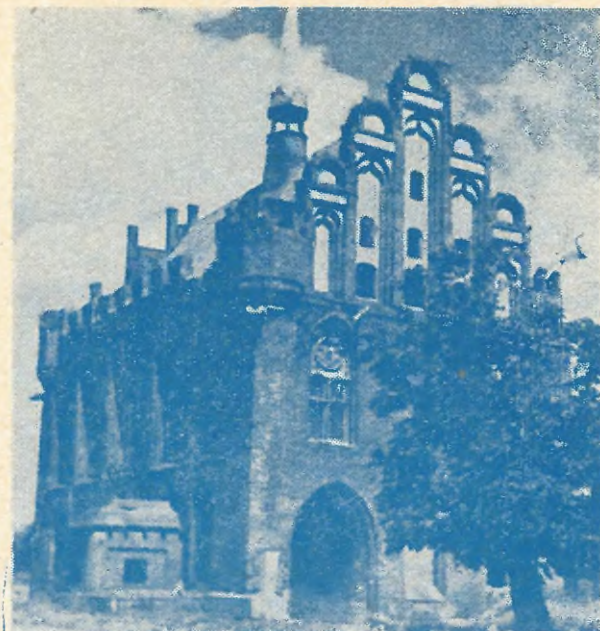


1.234.561 - Łączna suma środków S.F.O.S. wydawkowanych w danym

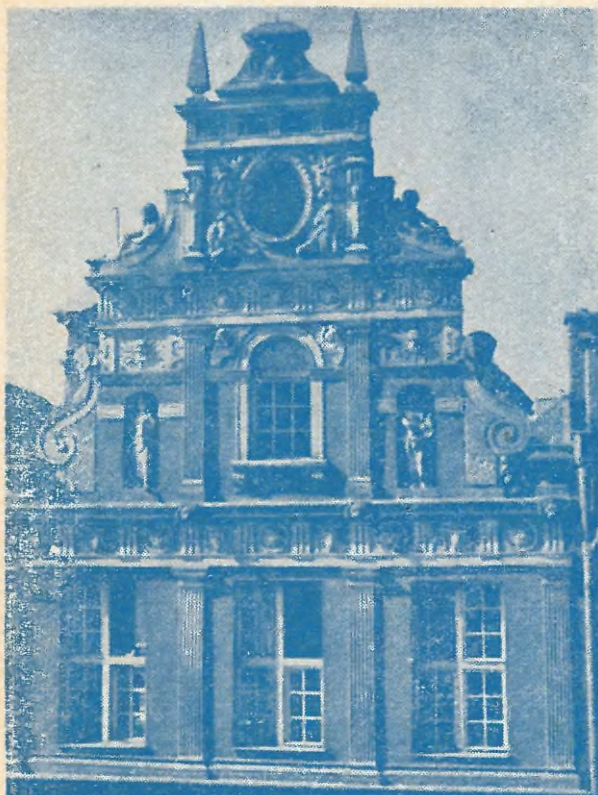
# ZABYTKI ODBUDOWANE PRZY POMOCY SFOKiS W GDAŃSKU



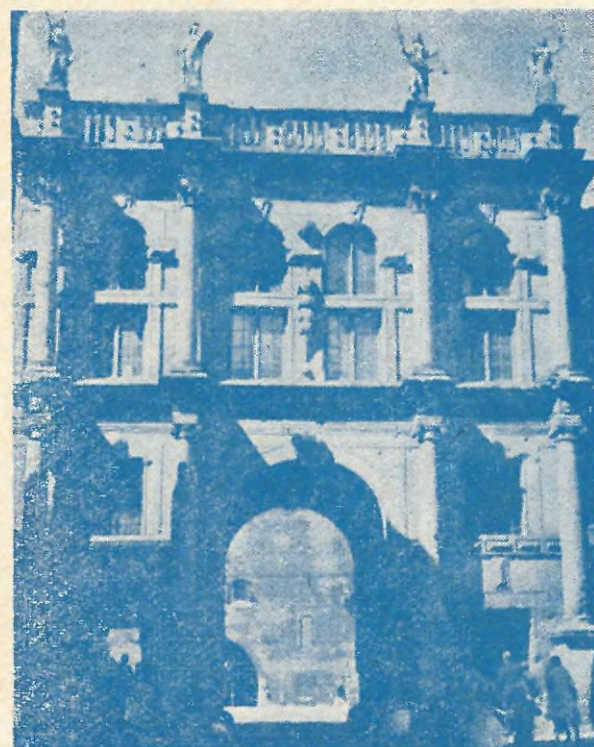
Długi Targ w Gdańsku



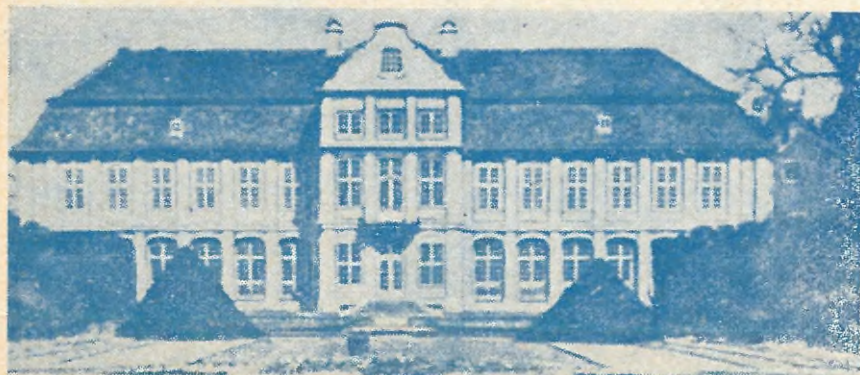
Gotycki Ratusz w Malborku



Kamienica Renesansowa  
(siedziba Okręgu i Oddziału PTTK)  
w Gdańsku



Złota Brama w Gdańsku



Pałac Opacki w Oliwie  
(przed zniszczeniem)

Zdjęcia i reprodukcja:  
Franciszka Mamuszki

cją prowadzoną za pieniądze SFOS będzie odbudowa starego budynku koło Baszty Narożnej, należącego niegdyś do zespołu Dworu Miejskiego, wzniesionego w XVII w. przez Jana Strakowskiego, przy wykorzystaniu średniowiecznych murów obronnych. Mieścić się tam ma siedziba organizacji młodzieżowych głównie harcerstwa, które w Gdańsku nie posiada dotychczas odpowiedniego budynku. Na odbudowę tego obiektu przeznacza SFOS ponad 5 milionów zł.

Wspomnieć wreszcie trzeba o podjęciu z funduszy SFOS odbudowy XIV-wiecznego Małego Młyna, który odzyska w najbliższych latach swój dawny wygląd.

Jeśli możnaby sugerować władzom SFOS udzielenie pomocy finansowej obiektom zabytkowym w najbliższych latach, to wymienićby trzeba takie budynki jak cenny "Dom pod Murzynkiem" u zbiegu ulic Szafarnia i Angielska Grobla. Piękny ten barokowy dom zbudował w XVIII w. gdańszczanin Krzysztof Strzycki na siedzibę dla siebie. Zapowiadana już kilka razy odbudowa tej cennej kamieniczki nie została zrealizowana do tej pory. Budynek ten mógłby np. wejść wraz z sąsiednimi spichrzami do zespołu budynków tak potrzebnego pomieszczeń Muzeum Morskiego. Dokumentację wystroju wnętrza kamieniczki uzyskał podpisany od potomka Strzyckiego, mieszkającego obecnie w Hamburgu.

Dalsze obiekty, zasługujące na uwagę SFOS to gotyckie bramy nad Motławą. W terenie znalazłyby się zabytkowe obiekty do odbudowy w Elblągu i może w dalszej kolejności monumentalny zamek w Gniewie /w połączeniu z wkładami finansowymi PTTK i GKF i T/. Potężna niegdyś rezydencja krzyżackich komturów, a następnie polskich starostów, w tym Jana Sobieskiego, jest okazałym zabytkiem gotyckiej architektury z XIII i XIV w., zasługującym w pełni na przywrócenie go do życia. W rozwijającym się ostatnio szybko Gniewie, który ze względu na swoje liczne i cenne zabytki oraz przepiękne położenie na wysokim brzegu Wisły, może stać się doskonałym punktem wielu wycieczek, odbudowa potężnego zamku miałaby bardzo duże znaczenie.

Inny obiekt tego typu, potrzebujący szybkiej pomocy to pokapitulny zamek w Łwidyńcu, mieszczący w dolnych kondygnac-

ojach niezmiernie interesujące muzeum regionalne. W zamku tym oczekają na adaptacje pomieszczenia najwyższego piętra, gdzie możnaby eksponować nowe wystawy, bowiem muzeum dusi się z braku miejsca. Katastrofalnie również przedstawia się na zamku kwidzyńskim sprawa dachu, który wymaga kapitalnego remontu i to w możliwie najkrótszym czasie.

Aby można było wszystkie wymienione, a także i inne inwestycje zrealizować w najbliższych latach, konieczna jest dalsza ofiarność społeczna, konieczna propaganda pięknej idei jaką reprezentuje SFOS, wśród najszerszych warstw ludności naszego województwa. Pamiętając o dotychczasowych dotacjach SFOS na odbudowę zabytków oraz wielkie potrzeby w tej dziedzinie, winni wszyscy turyści i krajoznawcy jak najgorliwiej włączać się do akcji organizowanych wytrwale przez tak pożyteczną instytucję.

mgr Czesław Skonka .

#### ZASŁUGI DR M. ORŁOWICZA DLA ROZWOJU TURYSTYKI NA POMORZU

/w piątą rocznicę śmierci nestora turystów polskich/

W dniu 4 października 1959 r. zmarł w Warszawie w wieku lat 78 nestor turystów polskich - dr. M. Orłowicz. Zmarły poza zasługami dla całego kraju, poprzez swoje liczne i pionierskie publikacje spopularyzował również piękno Pomorza, a przez to przyczynił się do rozwoju turystyki w tej części Polski. Dla uczczenia Jego pamięci, Oddział Morski PTTK w Gdyni nadał jednej ze swych placówek nazwę: Klub Turysty im. dr. Mieczysława Orłowicza w Gdyni. Obecnie Redakcja "Jantarowych Szlaków" pragnąc uczcić piątą rocznicę śmierci zasłużonego krajoznawcy oraz spopularyzować Jego zasługi dla Pomorza, zamieszcza niniejszy, obszerny artykuł na ten temat.

x

Postać Orłowicza, Jego twórczość i działalność, jest ściśle związana z narodzinami ruchu turystycznego. Przypomnijmy więc najpierw przyczyny narodzin tego ruchu. Otóż spowodowały go przemiany gospodarcze, polityczne i społeczne, które następowały w Europie w II połowie XIX wieku. W 1842 r.

w Anglii powstaje pierwsze biuro turystyczne, założone przez stolarza i ogrodnika - Tomasza Cook'a, po zorganizowaniu udanej wycieczki kółka abstynenckiego do którego należał /a więc już wówczas turystyka była m.in. narzędziem walki z alkoholizmem/.

W następnych latach powstaje cały szereg klubów i organizacji turystycznych. Są to m.in. Alpen Club w Anglii /1857 r./, Cesterreichischer Alpenverein w Austrii /1862 r./, Club Alpino Italiano we Włoszech /1863 r./, Deutsche Alpenverein w Niemczech /1869 r/. Jako szóste z kolei w Europie powstało Polskie Towarzystwo Tarzańskie /1873 r./, a następnie - Polskie Towarzystwo Krajoznawcze /1906 r./.

Wraz z narodzinami turystyki powstaje pierwsza prasa turystyczna oraz ukazują się pierwsze przewodniki turystyczne, głównie w zaborach austriackim i rosyjskim. Gorzej było w zaborze pruskim, m.in. na Pomorzu, gdzie przewodniki i inne wydawnictwa turystyczne ukazywały się tylko w języku niemieckim oraz brak tu było polskich organizacji turystycznych. O sytuacji tej wspomina dr. A. Bukowski w "Regionalizmie Kaszubskim" /Poznań 1950 r./ pisząc m.in.: "Do roku 1880 niewiele można było znaleźć opisów Kaszub. Od tego czasu, zwłaszcza po roku 1900 dotychczasowa cisza coraz częściej zapełnia się głosami w rodzaju "Notatki z podróży", "Listy z Kaszub", "Powracam z Kaszub". Historyk i krajoznawca, etnograf i lingwista, odbywają wędrówki po miasteczkach i wsiach, zaglądają do chat, wsłuchują się w mowę i duszę ludu, potem dzielą się z czytelnikami w formie artykułów, rozpraw, dzieł naukowych.

Najstarszym przewodnikiem wydanym w języku polskim i dotyczącym Pomorza Gdańskiego jest "Przewodnik po Zopotach, Gdańsku i okolicy, poprzedzony krótkim rysem dziejów okolicznego wybrzeża. Wydany on został w 1892 roku przez założyciela i redaktora "Gazety Gdańskiej" - Bernarda Milskiego. Do następnych tego typu publikacji należą m.in. Z. Harfingh - "Przewodnik po Ziemi Kaszubskiej" /Warszawa 1909 r./, B. Chrzanowski - "Na kaszubskim brzegu" /1910 r/, dr. A. Majkowskiego - "Zdroje Raduni" /Warszawa 1913 r./.

Więcej i lepiej opracowanych przewodników turystycznych ukazuje się po I wojnie światowej. Olbrzymia w tym zasługa

dr. M. Orłowicza. Najwięcej bowiem wydawnictw turystycznych w okresie międzywojennym o Pomorzu, wyszło właśnie spod Jego pióra. Przeglądając katalogi w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, natrafiłem tam na blisko 30 pozycji książkowych M. Orłowicza. Do najważniejszych z tych publikacji dotyczących Pomorza należą m.in.: "Przewodnik po Gdańsku, Oliwie i Sopotach" /wydany w 1921 r. przez Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, którego prezesem był Orłowicz/, "Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskim" /Lwów 1924 r./ i "Ilustrowany przewodnik po Ziemi Kaszubskiej od Chojnic i Starogardu po Morze" /Lwów 1924 r./. Materiały do tych prac zbierał Orłowicz w czasie pobytu na Pomorzu w roku 1913 i w latach 1922 - 1923.

O tym jak dużą wartość przedstawiały te przewodniki i jak dużą rolę odegrały w popularyzacji piękna Pomorza wśród społeczeństwa całego kraju, świadczyć może pewne porównanie. Mianowicie "Przewodnik po woj. pomorskim" posiadał objętość ok. 600 stron, w tym ok. 300 zdjęć krajoznawczych, a "Przewodnik po Ziemi Kaszubskiej" - około 200 stron i 100 zdjęć. Natomiast przewodnik "Województwo gdańskie" wydany w 1963 roku przez "Sport i Turystykę" w Warszawie posiada 370 stron, w tym kilkanaście planów miast i zabytków, lecz ani jednego zdjęcia krajoznawczego /jak można zachęcać do poznawania walorów krajoznawczych Pomorza, bez pokazywania ich m.in. na zdjęciach w przewodnikach turystycznych/.

Ale nie tylko wydawnictwami turystycznymi zasłużył się Orłowicz dla Pomorza. Z ramienia byłego Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie /w którym prowadził referat turystyki/ organizował ogólnopolskie narady na temat turystyki na wybrzeżu, w których uczestniczyli naukowcy, autorzy przewodników turystycznych i wybitni ludzie z całego kraju.

Najważniejszym z trzech tego typu spotkań, była narada zorganizowana w Gdyni w dniach 7-9 października 1927 r., w której uczestniczyli m.in. znani naukowcy i działacze: prof. dr. E. Romer, B. Chrzanowski, prof. dr. J. Smoleński, dr. A. Majkowski, dr. J. Kołodziejczyk. Sekretarzem zjazdu był dr. Orłowicz, któremu zawdzięczamy m.in. opublikowanie ciekawej książeczki p.t. "Plan rozwoju polskiego wybrzeża morskiego", sta-



nowiącej cenne źródło wiadomości z dziedziny turystyki na Wybrzeżu.

Z publikacji tej dowiadujemy się, że Orłowicz kilka - krotnie zabierał głos na naradzie i m.in. domagał się zapobieżenia spekulacji gruntami nadmorskimi oraz budowy dróg do miejscowości pozbawionych połączeń kolejowych. Był przeciwny budowie autostrady na Hel, który posiadał już połączenie kolejowe. Przewidywał, że Gdynia w przyszłości nie będzie letniskiem lecz wielkim portem i nie widział celu budowy w tym mieście urządzeń letniskowych. W książeczce tej podano też, że "Żegluga Polska" przewiozła w 1927 r. około 70.000 turystów /obecnie ilość turystów przewożonych przez statki naszej "białej floty" przekracza półtora miliona osób rocznie/.

Mimo podeszłego wieku, Orłowicz nie zapomniał o Pomorzu także po wyzwoleniu, wydając szereg swoich ciekawych publikacji. Są to m.in. "Kanał Elbląsko - Ostródzki", /Warszawa 1950r/, "Toruń i jego zabytki" /Warszawa 1948 r./, "Pojezierze Warmińsko-Mazurskie" /Warszawa 1952 r/. Póza tym w miesięczniku pt. "Turystyka" redagował on dział "Odkrywamy Polskę turystyczną", w którym dużo miejsca poświęcał Ziemi Gdańskiej. Np. w roczniku 1952 tego wydawnictwa pisał m.in. "Wzgórza Elbląskie to najwyższe wzniesienie polskiego brzegu morskiego na całej jego długości, od Świnoujścia aż po Łysicę Morską i Braniewo .... Widok na morze jest stąd nieporównanie bardziej rozległy niż z innych wzniesień na naszym wybrzeżu. Najpiękniej przedstawia się ten widok z wymienionej poprzednio wioski Próchnik...."

Ogólnie napisał około 150 publikacji krajoznawczych, w tym wiele o Pomorzu. Zebrał blisko 30.000 zdjęć z dziedziny turystyki i krajoznawstwa. W ciągu 55 lat przewędrował 140.000 km szlaków turystycznych /czyli 3,5 raza okrążył kulę ziemską/.

x

Na zakończenie kilka słów o biografii Orłowicza. Otóż urodził się On w Komarnie 17 grudnia 1881 roku. W 1905r. zostaje doktorem praw na Uniwersytecie Lwowskim, a następnie przez kilka lat studiuje historię sztuki. W roku 1906 obejmuje funkcję prezesa Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie oraz wydaje pierwszy przewodnik turystyczny pó Europie. Po I wojnie światowej obejmuje pierwszy w Polsce urząd turystyczny

przy b.Min.Robót Publicznych, reprezentując przez długie lata turystykę polską w kraju i zagranicą. W wyniku swej systematycznej i ofiarnej działalności społecznej i zawodowej stał się jednym z najbardziej zasłużonych pionierów polskiej turystyki. Był nestorem turystów polskich, uprawiał wędrówki turystyczne do cstatnich chwil swego życia. Zmarł w Warszawie 4.X.1959 r.

Rząd PRL doceniając zasługi M.Orłowicza nadał mu order "Polonia Restituta" oraz odznakę "Przodownika Pracy". Poza tym otrzymał on m.in. "Medal X Lecia PRL", "Złotą Odznakę PTTK", odznakę "Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej" itp. Za swoją działalność pisarską otrzymał szereg nagród m.in. w roku 1957 nagrodę w postaci dwutygodniowego pobytu we Francji.

x

Pamięć dr. M.Orłowicza uczciła cała Polska. Jego imieniem nazwano m.in. liczne schroniska turystyczne i inne objekty oraz placówki PTTK. Hołd nestorowi turystów złożyła także Ziemia Gdańska, organizując szereg odczytów o jego życiu i działalności oraz nadając jednej z placówek PTTK w Gdyni nazwę: Klub Turystyczny im. dr.M.Orłowicza w Gdyni. Skromną "cegiełkę" do uczczenia pamięci autora licznych przewodników dorzuca też Redakcja Biuletynu Turystycznego, zamieszczając w pięciolecie jego śmierci niniejszy artykuł. Czynimy to z tym większą satysfakcją, że Orłowicz opisując walory krajoznawcze całej Polski czy nawet niektóre szlaki turystyczne Europy, nie zapomniał o naszych nadbałtyckich rubieżach, pokochał i rozstawił piękno Ziemi Pomorskiej.

mgr Czesław S K O N K A

x

#### B I B L I O G R A F I A

1. Bukowski A. "Regionalizm Kaszubski", P znań 1950 r.
2. "Krajoznawstwo i turystyka"/zarys bibliograficzny/W-wa 1953r.
3. Orłowicz M. "Plan rozwoju polskiego Wybrzeża morskiego"  
Warszawa 1927 r.
4. Orłowicz M. "Przewodnik po Ziemi Kaszubskiej" W-wa 1924 r.
5. "Pamiętnik Jubileuszowy PTTK 1906 - 1956", W-wa 1958 r.

6. "Turystyka" /rocznik/, Warszawa 1959 r.
7. "Turystyka" /miesięcznik/, Warszawa 1952 r.
8. "Turystyka Powszechna", Warszawa 1951 r.
9. "Zarys bibliograficzny", Warszawa 1960 r.
10. "Ziemia" /czasopismo krajoznawcze/, Warszawa 1906-1955

ARTYKUŁY NADESZŁANE NA KONKURS P.T.

"ODKRYWAMY NIEZNAJANE MIEJSCOWOŚCI TURYSTYCZNE"

-o-

Michał Arndt - Starogard Gd.

ZWIEDZAMY TRZCIŃSKĄ CZUBATKĘ

Zdążając wąską asfaltową szosą z Gdańska - Crunii przez Gołąbiewko do Starogardu, w pobliżu miejscowości Trzcinsk /po prawej stronie drogi/ zwraca uwagę podróżnego rozległa toń jeziora Godziszewskiego. Na południowym krańcu jeziora widać z daleka wysokie pasma wzgórz, na których widnieją działki upraw rolnych. Jeden wierzchołek z tego pasma wyraźnie odróżnia się od pozostałych. Szczyt tego wzgórza, zwany przez miejscową ludność C z u b a t k ą, porośnięty jest karłowatymi krzewami oraz kobiercem wieloletnich traw spod których gdzieś niedługo prześwitują stosy kamieni. Wielka ich ilość na szczycie wzgórza świadczy wyraźnie o tym, że złożyła je tu ręka ludzka. Szczyt ten to resztki kurhanu, gdzie według podań krążących do dziś wśród mieszkańców Trzcńska, Obozina i Jastrzębia, nasi pogańscy przodkowie palili i grzebali prochy zmarłych.

Odległość wzgórza Czubatka w linii prostej od szosy wynosi ok. 1000 m. Chcąc dostać się na nie należy przy pierwszym zabudowaniu miejscowości /20 m. za przydrożną tablicą informacyjną z napisem "TRZCIŃSK"/ skrócić na prawo w piaszczystą polną drogę schodzącą w dół ku łąkom, przejść je na przelaj i miedzą wspiąć się na wzgórze. W miejscu gdzie na miedzy napotkamy owalny kamień z różowego granitu należy skrócić w prawo i ostatnie 50 m. do stóp kopca Czubatka przejść po uprawnym polu. Dopiero wspiąwszy się na szczyt można stwierdzić wyraźnie jak bardzo kurhan góruje nad okolicą.

Na wschodzie widać stąd wyraźnie wzgórze S k o l i m e k /112,5 m. n.p.m./ pokryte dziś lasem sosnowym, które kiedyś jak wskazują zachowane resztki wału ziemnego było potężnym grodziskiem. U jego podnóża widnieją zabudowania wioski Trzcinsk. Szczególnie rozległy i piękny widok roztacza się z kurhanu Czubatka ku północnemu wschodowi. Widać stąd wyraźnie zabudowania m.Bojary i Siwiątka, jezioro Godziszewskie oraz szosę z

Gdańska do Starogardu. Ponadto na północ widać osiedle Obozin, szosę z Godziszewa do Skarszew i hen daleko na horyzoncie PGR Bolesławowo. Widok na południe zamykają pobliskie wzgórza miejscowości Janin na których oglądać można kilka budynków przysiółka<sup>1/</sup> Jastrzębie. Patrząc na zachód dostrzega się osadę leśną leśnictwa Obozin, bliżej zaś na pierwszym planie poniatówkę<sup>2/</sup> Jana Brzeskiego, który jest właścicielem terenu na którym znajduje się kurhan oraz ziemi ornej przyległej do niego. Zakupił on tą posiadłość z reformy rolnej w 1936 roku.

Ten starszy już wiekiem gospodarz wzbrania się wypasać na kurhanie swoje owce lub zużywać do obudowy nagromadzonej tutaj kamień - mówiąc że: "jest to ponoć kamień święty, a całe miejsce jakieś inakże. Stare przesady związane z kultem tego miejsca jako świętego tkwią widocznie jeszcze głęboko w świadomości tutejszych Kociewiaków. Zrodziły się one dawno w zamierzchłych czasach, gdy zamieszkujące te ziemie pogańskie plemiona Pomorców czcili wszechwładnego bożka Swaróżyca. Jeden z ośrodków jego kultu mieścił się w pobliskim Swaróźnie, gdzie w lesie na północno - zachodnim brzegu jez. Zduńskiego sterozą wysokie wały obronne jakiejś budowli ziemnej z czasów przedhistorycznych. Odległość do tego domniemanego chramu<sup>3/</sup> Swaróżyca wynosi z kurhanu Czubatka zaledwie 5 km. w locie ptaka /w kierunku wschodnim/ nietrudno więc przebyć ją pieszo. Należy przypuszczać, że właśnie to leśne uroczysko przyczyniło się niemało do umocnienia w każdym następnym pokoleniu tutejszych Kociewiaków wiary w zabobony związane ze świętością takich miejsc jak kurhan Czubatka oraz drugi podobny jemu kopic - odległy od Czubatki o kilometr w kierunku Bolesławowa.

Ciągle żywym zabobonom o świętości tych kopey, zawdzięczają one chyba swoją trwałość przez tyle wieków, pośród pól na których setki lat prowadzono intensywną gospodarkę rolną. D z i s i a j j e d n a k n a l e ż a ł a b y s i ę i m t a k ż e o c h r o n a p r a w n a n a r ó w n i <sup>2</sup> i n n y m i z a b y t k a m i k u l t u r y m a t e r i a l n e j, gdyż w połowie XX wieku coraz trudniej liczyć na odstraszające działanie jakichś przesądów. Zwiedzanie tych kurhanów należało by też ułatwić, oznakowując

dojście do nich od strony szosy znakami szlaku turystycznego /dwa równoległe białe paski/. Na poboczu drogi w Trzcińsku przydałaby się też tablica - drogowskaz, zawierająca symbol zabytku, jego nazwę i odległość doń od strony szosy.

Pamiętajmy więc, że jadąc na Kociewie, warto odszukać koło Trzcińska kurhan Czubatkę i nieopodal jej siostrzycę, zanim nie rozsypie ich łopata archeologa lub inne zdarzenie dziejów. Jest to bowiem jedyny zespół kurhanów tak dobrze zachowany w obszarze gdańskiego województwa.

Dojazd do Trzcińska ułatwia 14 autobusów liniowych PKS, które w ciągu dnia odchodzą do Starogardu z placu 1 Maja w Gdańsku /Dworzec Autobusowy PKS/. Można też dojść tutaj od stacji kolejowej Skarszewy lub Szpeługawsk przez lasy, bardzo malowniczą trasą, ale wyprawa taka wymaga kondycji i posiadania szczegółowej mapy, gdyż trzeba przejść pieszo około 12 km.

#### O b j a ś n i e n i a:

- 1/ P r z y s i ó ł e k - wybudowanie.
- 2/ P o n i a t ó w k a - słowo to pochodzi od nazwiska sanacyjnego ministra rolnictwa hr.Poniatowskiego. Oznacza typowe zabudowania gospodarstwa rolnego z drzewa, wznoszone poza obrębem wsi na ziemi nowych gospodarstw utworzonych z reformy rolnej w latach 1935 - 1938.
- 3/ C h r a m - świątynia pogańskich bożków słowiańskich.

Inż. Tadeusz Wójcik

#### JEZIORA LINIEWSKIE I KACINKA

Grupa Jezior Liniewskich leżąca stosunkowo blisko Gdańsk rozciąga się między Niedamowem, Polaszkami, a Liniewem. Składa się ona z 7 jezior, z których wypływa rzeka Kacinka, zwana Małą Wierzycą, będąca dopływem Wierzycy.

Powyższa grupa jezior jest prawie nieznaną ogółowi turystów-wodniaków. Nie jest opisana w żadnym z dotychczas wydanych przewodników. Jeziora mogą stanowić trasę jedno lub

półtora-dniowego spływu lub też można połączyć spływ łącznie ze spływem na Wierzyce do Gniewu /wówczas trzeba przewidzieć 6-8 dni/.

Jeziora są nieduże, malowniczo położone, o brzegach zalesionych lub conajmniej zadrzewionych zboczach. Połączenie wygodne umożliwiające przepłynięcie nawet przy niskiej wodzie. Dojazdy: Stacja Wielki Klincz stąd do jez. Wierzchołek około 3 km. lub stacja kol. Liniewo - stąd do jez. Liniewskiego około 1 km. Obydwie te stacje leżą na linii Gdańsk-Skarszewy-Kościerzyna. Dogodny dojazd także szosami do Niedamowa, Liniewa, Polaszek i Pałubina.

### O p i s t r a s y

- 0.0. km. Jezioro Wierzchołek o brzegach wysokich, zadrzewionych, Wieś Niedamowo na poł. wschód od jeziora. Wodować na północnym końcu jeziora. Jezioro należy przepłynąć kierując się na widoczny wypływ.
- 0,5 km. do następnego jeziora Średnik. Struga na 250 m długości na końcu kładka. Jez. Średnik o długości około 500 m. o brzegach zalesionych i częściowo podmokłych.
- 1,2 km. na widoczny wypływ do jez. Gatno. Strugą o długości 100 m. wypływamy na jez. Gatno - najpiękniejsze na trasie. Obydwa brzegi w przeważającej części zalesione. Jez. posiada długość około 2,0 km. W połowie zachodniego brzegu na cyplu doskonale miejsce biwakowe w lesie
- 2,0 km. sosnowym. Obok polany dużo malin. Płynąc dalej dopływamy do wypływu odprowadzającego wody
- 3,2 km. do jez. Hutowego. Obok drugi wypływ obecnie zarosnięty Istniejący - jest sztucznym przekopem.
- 4,2 km. Wpływamy na jezioro Hutowe. Jezioro posiada długość około 2,5 km., szerokość około 300 m. Brzegi wysokie, częściowo zalesione. Na północnym brzegu
- 6,0 km. osada Hamerbark, a następnie po prawej zatoce o długości 1 km. Skracamy w zatokę lewą /północną/ i dopływamy
- 6,7 km. wamy do wypływu, którym spływamy na jezioro Sąbockie. Przepływamy pod postkiem, a następnie wąską dolinką o łąkowych brzegach. Szerokość strugi 2-3 m., brzegi umocnione, głębokość do 0,5 m. Osiągamy jezioro Sąbockie - największe na szlaku, o długości około 4 km.

10,6 km. Płynąc jeziorem na południowym brzegu osiągamy wypływ rzeki Kacinki - przepływającej następnie przez jez. Polaszkowskie.

#### Wycieczka boczna

Płynąc dalej jeziorem osiągamy ujście z jez. Liniewskiego. Przepływamy pod mostkiem i płynąc strugą o szerokości ok. 2 m. wpływamy na jez. Liniewskie, którym można dopłynąć pod wieś Liniewo. Jezioro o brzegach częściowo zalesionych, pozostałe także wysokie i zadrzewione, jedynie od strony Liniewa łąki. Do stacji PKP Liniewo około 1,0 km.

#### Dalszy szlak Kacinki

Płynąc Kacinką, która toczy się wąską doliną o dnie 11,2 km łąkowym, osiągamy jezioro Polaszkowskie. Jezioro o brzegach gołych, bezdrzewnych. Wody nadbrzeżne zarośnięte trzciną. Długość jeziora około 4 km.

Po lewej mijamy wieś Rowy i osiągamy wypływ Kacinki. Płynąc 15,2 km. nie ona przez łąki, aż do wsi Polaszki. Przy wypływie z jeziora zastawka, gdzie trzeba przenosić kajaki około 10 m.

16,2 km. Z Polaszek autobusy P.K.S. do Kościerzyny. Dalsza trasa wiedzie przełomową doliną, gdzie Kacinka staje się strumieniem o charakterze górskim. Dno kamieniste. Przy małej wodzie trudne do przebycia /uczestnicy jednego ze spływów w 1963 nazwali ją "kamienista droga polana wodą"/.

21,2 km. Przełom kończy się stawem młyńskim w Pałubinie. Tutaj przenoska - przez szosę około 30 m. Rzeka płynie dalej wąskim jarem, lecz dopływ poniżej młyna wzbogaci ją w wodę. Nadal bystrza, mogą być zwalone olchy, lecz po 23,7 km. 2,5 km. staw młyński w Barkocinie. Tutaj znowu przenoska około 20 m. - wpływamy ostatni odcinek Kacinki. /bardzo kręty, prąd wolniejszy, głębokość wystarczająca/.

24,7 km. Przepływamy przez zniszczony jaz - można przepłynąć przy większej wodzie bez obawy. Dolina łąkowa rozszerzona, rzeka wpływa na łąki, przez które płynie Wierzyca. Wreszcie ujście do Wierzycy, która jest tu uregulowaną, sporą rzeką.



Szlak rzeki Wierzyoy został opisany w przewodnikach:

1. "Kujakiem po Pomorzu Zachodnim" /Z.Wrześniewski/ niestety tylko od ujścia Wietoiszy - tj. 20 km. poniżej ujścia Kacinki.
2. "Turystyczne szlaki wodne Polski" /Z.Jastrzębski/ /Bardzo krótki opis/. Dokładny opis Górnej Wierzyoy był w piśmie "Wodami Polski" /Nr.3 z 1956 r./.

Rzekę Wierzyoę można polecić szczególnie mieszkańcom Trójmiasta oraz Kościerzyny, Starogardu, Pelplina i Tezewa, jako szlak spływu na raty t.j. nadający się do spłynięcia odcinkami w ciągu popołudni sobotnich i niedziel, z pozostawieniem sprzętu na trasie. Dobre dojazdy kolejowe i autobusowe gwarantują powodzenie takiej imprezy.

#### P r o p o n o w a n e o d c i n k i s z l a k u

##### a/ Od jez. Wierzysko /z Kościerzyny/

1. Jezioro Wierzysko - Stara Kiszewa - wycieczka boczna na jezioro Przywłoczno i jez. Krąg
2. Stara Kiszewa - Czarnocińskie Piece - ew. elektrownia Bączek. Wycieczka boczna na jez. Czyżon i Struga
3. Czarnocińskie Piece  
elektrownia Bączek - Starogard Gd.
4. Starogard - Pelplin
5. Pelplin - Gniew

##### b/ z Jezior Liniewskich

1. Niedamowo - Młyn Pałubin /wycieczka boczna na Jez. Liniewskie/.
  2. Młyn Pałubin - Czarnocińskie Piece  
ew. elektrownia Bączek  
/z wycieczką boczną na jezioro Czyżon i Struga/.
- Odcinki 3,4,5 - jak w wariantcie a.

Trasę powyższą przebyto w ramach Spływu Wiosennego PTTK na Raty, zorganizowanego przez Klub Wodny P.T.T.K. w Gdańsku wg. podanego powyżej schematu /wariant b/ oraz w ramach spływu sobotnio-niedzielnego na trasie jez. Wierzysko - Stara Kiszewa.

K R O N I K A   T U R Y S T Y C Z N A

TURYŚCI BOHATEROM BORÓW TUCHOLSKICH

W niedzielę 13 września br. w Szlachocie na terenie Borów Tucholskich odbyło się uroczyste zakończenie II Ogólnopolskiego Rajdu Turystycznego po Borach Tucholskich "Szlakiem walk 10 z nieba". Na metę Rajdu, nad którym patronat objął Komitet Miejski PZPR w Gdyni oraz ZBOWID, a organizatorami byli Oddział Morski PTTK w Gdyni i Inspektor Oświaty w Gdyni, przybyło ponad 470 turystów z różnych stron kraju. Najliczniej było reprezentowane Trójmiasto oraz miejscowości położone w rejonie Borów Tucholskich. Nie zabrakło jednak turystów z odległego Wrocławia, a także z Poznania, Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza.

Podczas gdy w Leśnej Hucie w pobliżu Czarnej Wody odbywała się uroczystość akshumacji prochów 6 skoczaków radzieckich zwiadowców, którzy przed 20 laty zginęli osaczeni przez hitlerowców - na leśnej polanie w Szlachocie zebrali się uczestnicy rajdu i zaproszeni na uroczystość partyzanci: Leon Szmagliński, Wincenty Szmagliński, Leon Piesik, miejscowa ludność, a m.in. sołtys z pobliskiego Kręgu - Józef Słomiński i współpracujący z partyzantami w czasie okupacji - Maksymilian Garnowicz.

Uroczystość otworzył przedstawiciel Zarządu Oddziału PTTK w Gdyni - Tadeusz Michalski, który przypomniał dzieje walk partyzantów w rejonie Borów Tucholskich. Następnie Leon Szmagliński, partyzant z grupy płk. Miętkiego, podzielił się wspomnieniami z okresu walk, podkreślając szczególną pomoc z jaką spotkali się partyzanci ze strony ludności miejscowej. Minutą ciszy uczcili zebrani pamięć poległych radzieckich i polskich partyzantów.

W dalszym ciągu uroczystości wystąpił Harcerski Zespół Pieśni i Tańca "Borowiaczy" z Liceum Ogólnokształcącego w Tucholi. Harcerze zaprezentowali pieśni i tańce kaszubskie, kocięwskie i borowieckie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że znaczną część repertuaru zespołu stanowił folklor zebrany w czasie wędrówek po wsiach i osadach tucholskich.

Na zakończenie uroczystości wręczono honorowe dyplomy i pamiątkowe plakietki partyzantom oraz przedstawicielom miejscowej ludności, która zgotowała niezwykle gościnne przyjęcie uczestnikom rajdu. Drużyny, które na trasach rajdu wyróżniły się wzorową postawą turystyczną otrzymały nagrody ufundowane przez WKKFiT w Gdańsku, MKKFiT w Gdyni, Redakcję "Wieczoru Wybrzeża", OKTP przy Zarządzie Okręgu PTTK w Gdańsku oraz Zakładową Organizację Związkową Nr.31 i Oddział Morski PTTK w Gdyni. Nagrody otrzymali także: najmłodsza uczestniczka rajdu, uczennica II klasy szkoły podstawowej w Gdańsku - Krystyna Szyślak i najstarszy uczestnik - Jan Jarzębowski.

Obok licznych drużyn pieszych na metę rajdu zgłosiły się także drużyny motorowe i kolarskie. Licznie reprezentowane szkoły zameldowały w Szlachcie ponad 20 drużyn. Udział szkół w rajdzie stanowi początek ścisłej współpracy SKKT i PTTK, w myśl zawartego porozumienia pomiędzy Ministerstwem Oświaty i ZG PTTK, w sprawie łączenia szkolnego ruchu turystycznego do działalności Towarzystwa.

Turyści wędrowali na trzech trasach pieszych. Na trasie pierwszej, której długość wynosiła 90 km., przeszli z Kalisk koło Starogardu Gdańskiego, przez Bartel Wielki, Wdzydze Tucholskie, Karsin, Wojtał, Zawadę do Kręgu i Szlachty. Na drugiej trasie 56 kilometrowej, wyszli ze Skóroza przez Osiek, Cisiny, Ccypel, Krąg do Szlachty. Trzecia trasa, 17 kilometrów, przebiegała z Czerska przez Krąg do Szlachty. W czasie wędrowek po Borach Tucholskich uczestnicy rajdu odwiedzili miejsca upamiętnione walkami partyzantów, jak np. w Cyplu i Osieku. Zapoznali się także z rezerwatami przyrody, odwiedzili rezerwat cisów oraz rezerwat ptactwa wodnego.

Lech Kujawski

#### ZŁOT TURYSTYCZNY DO PIAŚNICY

Rok bieżący jest 25-tym rokiem od chwili wybuchu II wojny światowej. Nasze województwo jest szczególnie związane z tą pamiętną rocznicą, gdyż tu właśnie padły pierwsze

strzały i tu oddały swe życie pierwsze ofiary hitlerowskiego najeźdźcy. Piaśnica koło Wejherowa jest właśnie jednym z takich miejsc upamiętnionych krwią Polaków.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Zarząd Oddziału i Okręgu w Gdańsku oraz Redakcja "Głosu Wybrzeża" dla uczczenia rocznicy wybuchu wojny i celem złożenia hołdu poległym i pomordowanym rodakom, zorganizowały w dniu 20.IX.br. zlot turystyczny, którego głównym punktem było złożenie wieńców oraz apel poległych przy pomniku w Piaśnicy.

Dzięki patronatowi i współpracy udzielonej naszej inicjatywie przez Redaktora Naczelnego "Głosu Wybrzeża" oraz Z-ocę Dowódcy d/s Pol. Wych. Mar. Woj. Kontradmirala mgr Grzegorz Romanowskię, jak również dzięki pomocy i współpracy władz ZBOWiD z Wejherowa oraz tamtejszych drużyn ZHP, Zlot nasz uzyskał piękną oprawę. Sprawna jego organizacja i przeprowadzenie jest w poważnym stopniu zasługą tych wszystkich, którzy okazali nam tak daleko idącą pomoc i współpracę, za którą na łamach naszego biuletynu raz jeszcze serdecznie dziękujemy.

A teraz parę słów o samej imprezie.

Dnia 20 września o 10,<sup>00</sup> rano nastąpiła zbiórka uczestników przy pomniku w Piaśnicy leżącym ok. 11 km. od Wejherowa przy szosie Wejherowo-Krokowa. Przy nie najlepszej pogodzie przybyło jednak ok. 200 osób; były to zakłady pracy z terenu miasta Gdańska, które przyjechały autokarami, aktywiści naszego Oddziału biorący udział w Wojewódzkim Sejmiku Organizatorów Turystyki Zakładowej, którzy przybyli pieszo z miejscowości Warszkowo oraz turyści indywidualni, zwłaszcza automobilisci i motocykliści. Następuje krótkie powitanie uczestników i drużyna ZHP z Wejherowa przeprowadza Apel Poległych. W skupieniu i z powagą słuchają zebrani głosu jednego z harcerzy czytającego długą listę tych, którzy - "polegli na polu chwały". Następnie delegacje składają wieńce, a liczni turyści indywidualnie wiązanki i bukiety kwiatów. Minuta ciszy, którą zebrani uczcili pamięć poległych kończy część oficjalną Zlotu.

Następnie turyści udają się grupowo na zwiedzanie grobów leżących w przyległym lesie gdzie wysłuchali objaśnień i wspomnień przedstawiciela ZBOWiD z Wejherowa - Leona Prusińskiego.

Drugą częścią Zlotu było jego zakończenie w Ośrodku PKS nad jez. Dobre. Do zadań uczestników należało przemaszerować co prawda w spacerowym tempie i pod opieką przewodników turystyki pieszej odległość około 5 km., szukając po drodze grzybów i ciekawostek leśnych, celem zgłoszenia ich do konkursu.

W pięknie położonym ośrodku nad jez. Dobre o godz. 13-ej wita przybywające grupy transparent z hasłem "Witamy uczestników Zlotu" oraz orkiestra Mar. Woj., która dźwiękami skocznych melodii umila czas zebranych. Coraz liczniejsze grupy gromadzą się na terenie ośrodka, każda w pierwszym rzędzie kieruje się do miejsca, gdzie estetycznie wykonane napisy obwieszają: "Kierownictwo Zlotu", "sprzedaż bonów obiadowych", "punkt sanitarny". W głębi przy podejściu urządza Komisja przyjmująca eksponaty do konkursu znalezisk - wiele było śmiechu z przedstawionych znalezisk i wiele radości z otrzymanych za nie nagród.

Niestety, pogoda nie była sprzymierzeńcem organizatorów, porywisty wiatr i często przelotne deszcze nie skłaniały do beztrudnego wypoczynku. Konkurs krajoznawczy "Zgaduj-zgadula" odbywał się dosłownie pod parasolami, a amatorzy naprawdę doskonałej grochówki, którą dostarczyła kuchnia polowa Mar. Woj. cierpliwie mokli, czekając w kolejce na swoją porcję.

Jednym z miłych momentów było wyróżnienie najbardziej aktywnych działaczy kół zakładowych oraz członków Oddziałowego Zespołu Organizatorów Turystyki Zakładowej, którzy pod przewodnictwem kol. Danuty Kostyńskiej był organizatorem powyższej imprezy.

Radosna atmosfera wywołana uznaniem pracy społecznej, miłe dźwięki doskonałej orkiestry, apetyczny zapach czekającej grochówki oraz spędzony w lesie na świeżym powietrzu czas, uczyniły z naszej imprezy naprawdę miły i niezapomniany dzień dla niejednego "starego wygi" turystycznego oraz dla wielu młodych adeptów tego najmielszego i najwłaściwszego rodzaju wypoczynku. Organizatorom zaś pozostała świadomość dobrego i pożytecznego spełnienia swych społecznych obowiązków.

## WYDAWNICTWA DLA KRAJOZNAWCÓW I TURYSTÓW

"Poznaj swój kraj" - jedyną pismo krajoznawcze w Polsce /wydaje Ministerstwo Oświaty w Warszawie/, cieszy się coraz większą popularnością wśród młodzieży, a także wśród dorosłych krajoznawców, zwłaszcza od czasu, kiedy przestały wychodzić pisma krajoznawcze "Ziemia" i "Turysta". Nie dziwnego, każdy numer tego pisma przynosi nam nowe, dobrze opracowane i ciekawe materiały krajoznawcze o wszystkich regionach naszego kraju.

Np. we wrześniowym numerze tego pisma znalazły się m.in. artykuły: "Polska w 1970 r.", "Wielkopolska zaprasza", "Województwo poznańskie", "Ziemia Szamotulska", "Szlak po Zachodniej Wielkopolsce" /bardzo dokładna mapka/. "Pojezierze Międzychodako-Sierakowskie". "Na szlakach sztuki polskiej"/Wysocki, Drzwi Gnieźnieńskie itp/, "Spotkanie w Myśliborzu" oraz artykuł o twórcy polskiego krajoznawstwa - Al. Janowskim.

Natomiast październikowy numer miesięcznika poświęcony został obchodom setnej rocznicy urodzin, Stefana Żeromskiego i znalazły się w nim m.in. artykuły: "Żeromski - pisarz, krajoznawca i działacz regionalny", "Sandomierskie - Ziemia "Popiołów", "Cisy" - St. Żeromskiego".

Zachęcamy więc krajoznawców naszego województwa, by zaglądali do tego miesięcznika /cena egzemplarza - 2,50 zł/.

x x x

"Pomorze Gdańskie w Powstaniu Styczniowym" znany na Pomorzu naukowiec i pedagog - doc.dr. A. Bukowski, autor "Regionalizmu Kaszubskiego", wydał ostatnio nową książkę. Jest ona poświęcona setnej rocznicy Powstania Styczniowego i ukazała się nakładem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, na zlecenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Gdańsku. Nakład 4.700. egz., objętość 214 stron/ w tym 34 ilustracje i mapa Pomorza Gdańskiego/, cena - 25 zł. Książka ta zawiera m.in. takie rozdziały jak "Przyczyny poparcia Powstania", "Udział w Powstaniu", "Patriotyzm i martyrologia", "Wykaz osób z Pomorza czynnie zaangażowanych

działaczy kociewskich" /mgr J. Matynia/. Okładka barwna z herbami Starogardu Gd. i Tczewa. Przydałyby się również ilustracje i w tej książeczce. Wspomnianymi wydawnictwami zainteresują się niewątpliwie przewodnicy turystyczni PTTK.

x            x            x

"Dzieło narodu". Nowy Rocznik Ziemi Zachodnich i Północnych /1964/ wydany przez Radę Naczelną TRZZ w Warszawie zawiera materiały poświęcone osiągnięciom XX lecia PRL na Ziemiach, które powróciły do nas po roku 1945. Sporo miejsca poświęcono tam również naszemu województwu. Krajoznawców i działaczy regionalnych zainteresuje m.in. rozdział p.t. "Ruch regionalny" /omówienie celów i zadań tego ruchu oraz wykazu towarzystw regionalnych w Polsce/. Poza tym omówione są tam niektóre budowle XX lecia Ziemi Gdańskiej /Zakłady Roszarnicze, Cukrownia Malbork, Starogardzkie Zakłady Farmaceutyczne/ oraz przodujące Państwowe Gospodarstwa Rolne naszego województwa /Książęce Żuławy, Szkarpawa/. Są tam również ciekawe materiały o gospodarce narodowej, tradycjach przyjaźni niemiecko-polskiej, obozach koncentracyjnych w Polsce/ m.in. Stutthof, Piaśnica i Szpeęgawsk/. Wśród kilkunastu zdjęć sporo jest również o Ziemi Gdańskiej.

Objętość - 362 strony, nakład 30.000 egz., cena 32 zł. Książka ta /tak jak i poprzednie "Roczniki" TRZZ/ winna znaleźć się w bibliotekach PTTK czy w prywatnych zbiorach krajoznawców.

x            x            x

"Rocznik Statystyczny" Wojewódzki Urząd Statystyczny w Gdańsku wydał już piąty z kolei "R o c z n i k S t a t y s t y c z n y", zawierający dane za rok 1963, objętość - 345 stron, cena 30,- zł, wielkości nakładu nie podano.

Publikacja ta zawiera bogaty materiał dotyczący całokształtu stosunków gospodarczych, społecznych i kulturalnych Ziemi Gdańskiej. Omawiane są tam również problemy turystyki. Mianowicie, na stronie 322 zamieszczona jest tabela obrazująca wielkość ruchu turystycznego w tysiącach osób w woj. gdańskim w 1962 r., którą zamieszczamy poniżej:

w walce powstańczej" /powiatami/. Niewątpliwie publikacja ta zainteresuje m.in. przewodników turystycznych, działaczy regionalnych i nauczycieli.

x        x        x

"Trasy narciarskie Wybrzeża Gdańskiego". Zbliża się zima, a z nią uprawianie turystyki narciarskiej. Warto więc poinformować turystów, że Zarząd Okręgowy PTTK w Gdańsku wydał pod koniec ubiegłej zimy skromny skrypt p.t. "Trasy narciarskie Wybrzeża Gdańskiego" /nakład - 1500 egz./. Autorem tras jest Z. Żukowski, opracowanie redakcyjne i zdjęcia Czesława Skonki, a mapkę skreślił Jan Bogaczyk. Broszurka ta znajduje się w Zarządzie Okręgowym PTTK w Gdańsku oraz przeznaczona jest dla oddziałów, klubów i kół PTTK woj. gdańskiego.

x        x        x

"X wieków Skarszew". Zarząd Wojewódzki TRZZ w Gdańsku wydał technikę rotaprintową ciekawą książeczkę, zawierającą materiały o zorganizowanej w Skarszewach sesji popularno-naukowej. Składa się ona z dwóch części: "X wieków Skarszew w służbie narodu polskiego" /Wacław Odynec/ oraz "Skarszewy dziś i jutro" /Zygmunt Zieliński/. Objętość - 108 stron, nakład - 500 egz., barwna okładka kartonowa z herbem Skarszew. Publikacja zawiera ciekawe materiały historyczne o Skarszewach oraz dzień dzisiejszy i perspektywy rozwoju tego miasteczka kociewskiego. Przydałoby się jednak w tej książeczce jakaś mapka i kilka ilustracji.

x        x        x

"Materiały historyczno-ekonomiczne Kociewia". Również publikacja ZW TRZZ w Gdańsku, w której opublikowane zostały materiały z konferencji popularno-naukowej zorganizowanej w Tezewie. Technika rotaprintowa, objętość - 208 stron, nakład - 700 egz. Jest to praca zbiorowa zawierająca m.in. następujące rozdziały: "Powstanie Styczniowe na Pomorzu" /dr.L.Wasiłewski/, "Ruch oporu na Kociewiu" /mgr.J.Matynia/, "Sylwetki



Powiaty	Ogółem	w tym		
		pobyty	wycieczki	wypoczynek świąteczny
Elbląg /miasto i powiat/	170	55	77	38
Gdańsk p.	44	13	22	9
Kartuzy	135	27	70	38
Kościerzyna	55	22	20	13
Kwidzyń	30	3	25	2
Lębork	120	43	67	10
Malbork	280	1	277	2
Nowy Dwór	23	13	7	3
Puck	270	86	150	34
Starogard Gd.	19	7	5	7
Sztum	3	2	-	1
Tczew /Miasto i powiat/	7	2	3	2
Wejherowo				
Gdańsk m.	550	58	382	110
Gdynia m.	150	34	116	-
Sopot m.	160	60	100	-
<b>O g ó ł e m</b>	<b>2.022</b>	<b>430</b>	<b>1.322</b>	<b>270</b>

Dla porównania informujemy, że w roku 1961 w ruchu turystycznym na terenie woj. gdańskiego uczestniczyło 1.741.000 osób, a w roku 1963 - 2.350.000 osób.

Jeżeli chodzi o turystykę zagraniczną /przyjazdy/ według "Rocznika Statystycznego" w 1962 r. na terenie woj. gdańskiego przebywało 11.356 turystów i wczasowiczów zagranicznych, w tym 8.616 z krajów demokracji ludowej, a 2.740 osób z pozostałych państw.

x            x            x

Polska Rozwój przemysłu. 1946 - 1965. Niedawno ukazała się mapa pod powyższym tytułem wydana przez WAG w Warszawie. Na mapie tej znajdują się m.in. obiekty przemysłowe wybudowane i budowane na Ziemi Gdańskiej w latach 1946-1962 i 1963-1965. Ponieważ obiekty te - to jeden z elementów współ-

czesnego, socjalistycznego krajoznawstwa, podajemy pełny ich wykaz. Każdy bowiem krajoznawca, turysta czy wczasowicz, tak z wybrzeża jak i z głębi kraju, winien wiedzieć, jakie najważniejsze obiekty przemysłowe powstały lub zostały odbudowane i rozbudowane w woj. gdańskim. Zwłaszcza, że obchodzimy w tym roku XX Lecie Powstania PRL.

Obiekty przemysłowe lat 1946 - 1962

- 50. Zakłady turbin parowych w Elblągu
- 63. Zakłady Radiowe /Telewizory/ w Gdańsku
- 74. Stocznia Gdańska w Gdańsku
- 75. Stocznia Gdyńska w Gdyni
- 163. F-ka Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie
- 196. Zakłady Roszarnicze Malbork
- 229. Zakłady Mleczarskie Gdańsk
- 245. Chłodnia Składowa Gdańsk

Obiekty przemysłowe lat 1963 - 1965

- 17. Zakłady Mechaniczne w Elblągu
- 18. Stocznia Gdańska w Gdańsku
- 19. Stocznia Gdyńska w Gdyni
- 23. Wytw. Wyłączników Wys. Napięcia w Lęborku
- 40. F-ka Elementów Budowlanych Gdańsk - Gdynia
- 46. Zakłady Porcelitowe w Lubaniu k/Kościerzyny

mgr Cz. Skonka

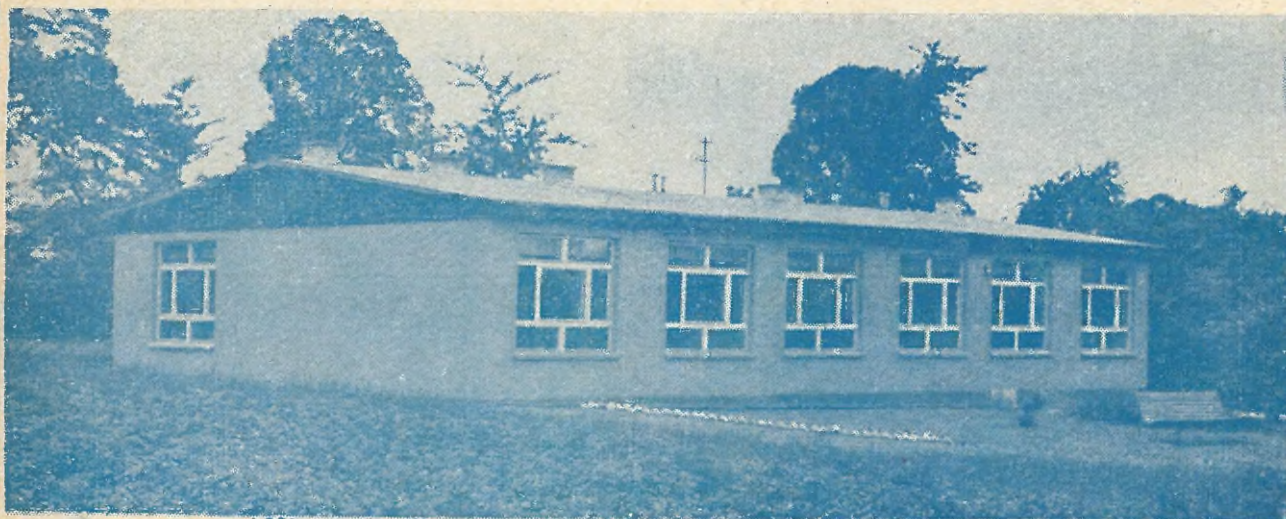




Tablica informacyjna na obiekty wybudowane lub odbudowane ze środków SFOS  
(w/g projektu B. Siemionowskiego)



Zwiedzanie Białej Góry pow. Sztum przez uczestników wycieczki zorganizowanej przez WKSFOKiS i SFBS w Gdańsku, „Szlakiem Złotówki SFOKiS i SFBS”



Szkoła Podstawowa w Nadolu nad jez. Żarnowieckim wybudowana ze środków SFOS.  
A może przyda się w sezonie na kolonie letnie lub szkolne schronisko turystyczne?